

Mahmud Taha Żuk

Julian Talko-Hryniewicz o Bronisławie Piłsudskim

Niepodległość i Pamięć 10/1 (19), 45-50

2003

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Imam Mahmud Taha Żuk
(Warszawa)

Julian Talko-Hryncewicz o Bronisławie Piłsudskim

Autor wspomnień o Bronisławie Piłsudskim – Julian Talko-Hryncewicz, lekarz, antropolog, archeolog, urodził się 12 sierpnia 1850 roku w Rukszanach. Studia medyczne odbywał w Petersburgu, a następnie w Kijowie, gdzie w roku 1876 uzyskał dyplom lekarski.

Dość wcześnie pojawiły się u niego zainteresowania antropologiczne, które pogłębiły się na skutek kontaktów z wybitnymi naukowcami w tej dziedzinie: Józefem Majerem – prezesem Akademii Umiejętności w Krakowie oraz Izydorem Kopernickim. Z chwilą rozpoczęcia praktyki lekarskiej Julian Talko-Hryncewicz zaczął przeprowadzać także badania antropologiczne. Właśnie te ostatnie zainteresowania spowodowały podjęcie starań o uzyskanie pracy lekarza na Syberii. W tej sprawie zwrócił się o pomoc do Aleksandra Despot-Zenowicza, członka rady w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych. Spotkanie to tak opisuje¹:

„Jeżeli się zdecydujesz – powiedział Aleksander Despot-Zenowicz – to mogę ci dać wiele wskazówek i rekomendacyj, tam mnie wszyscy znają i pamiętają. To jest najciekawszy punkt spostrzeżeń dla antropologa. Znajdziesz tam różne narody Azji Wschodniej, na miejscu są Burjaci, Mongołowie, Chińczycy z różnych prowincyj, niedaleko Tunguzi, od czasu do czasu przybywają Tybetańczycy i Mandżurowie. W pobliżu Troickosawska zamieszkuje ciekawy typ sekciarzy rosyjskich, tzw. „siemiej-skich”, i najprzeróżniejsze typy mieszkańców różnego stopnia. Ucieszyła mnie niezmiernie wiadomość, że trafię do wymarzonego środowiska dla moich badań”.

I tak, w 1892 roku Julian Talko-Hryncewicz objął stanowisko lekarza w Troickosawsk-Kiachta. Wyjeżdżając do Kiachty miał już pewien dorobek naukowy, o którym wspomina²:

„Wybrałem w końcu wyjazd na Syberję, która mnie więcej nęciła ze względu na badania antropologiczne. Już wówczas bowiem przypisywałem wielkie znaczenie wpływom rasy fińskiej i mongolskiej na Wschodnią Europę i na wytworzenie typu naszego. Dalsze moje badania utwierdziły mnie w tym przekonaniu. Toć z Azji wschodniej i zachodniej szły odwieczne wędrówki narodów na południe i zachód Europy, wytwarzając nieustannie zmieniający się konglomerat ludów. Oprócz tego chciałem poznać Syberję, jako ziemię, po której przez półtorasta lat wędrowały całe pokolenia naszych

1 J. Talko-Hryncewicz. *Wspomnienia z lat ostatnich (1908-1932)*. Warszawa 1932, s. 214.

2 Tamże, s. 198.

wyгнаńców, zostawiając po sobie świetlane szlaki. Na Syberii pierwsi nasi badacze, odsłaniając tajemnice przyrody, unieśmiertnili swe imiona, jak Benedykt Dybowski, Aleksander Czekanowski, Jan Czerski. Chciałem i ja, idąc w ich ślady, rozpocząć po raz pierwszy fizyczne badania człowieka na Wschodzie i jego wczesnej kultury. W tym celu postanowiłem postarać się o jaką bądź posadę rządową lekarską na Syberji, aby móc spłacić długi i zająć się pracą naukową.

Ponieważ badania antropologiczne i u nas w kraju nie były prawie dokonywane, postanowiłem na ten cel poświęcić kilka miesięcy i przejechać cały pas naszych wschodnich kresów z południa na północ. Ukraińcy byli już uwzględnieni w pierwszej mojej antropologicznej monografii. Przedstawiłem myśl moją Kopernickiemu i prosiłem go o poparcie, tem więcej, że przed udaniem się na Syberję koszta były mniejsze, niż w razie przyjazdu umyślnego. Kopernicki gorąco to wziął do serca. Akademyja Umiejętności w Krakowie udzieliła mi na ten cel drobnej subwencji i list otwarty prezesa, J. Majera, polecający mnie rodakom. Dla otrzymania pewnej rekomendacji od władz rosyjskich zwróciłem się z prośbą do Petersburga, nadto napisałem kilkadziesiąt listów do rozmaitych osób, obywateli, dzierżawców i księży, oznaczając mniej więcej czas mego przyjazdu na badania i prosząc o ułatwienie. Większość odniosła się bardzo życzliwie, a jedni mnie polecali drugim. Wówczas, ułożywszy plan pracy, wyruszyłem w drogę. Opuszczając Ukrainę napisałem kilka pożegnalnych wyrazów do kolegów literatów rozproszonych po kresach naszych”.

W czasie pracy w Kiachcie Julian Talko-Hryncewicz założył Oddział Syberyjskiego Cesarskiego Rosyjskiego Towarzystwa Geograficznego. Był inicjatorem utworzenia muzeum i biblioteki oraz czasopisma jako organu Oddziału Towarzystwa Geograficznego w Kiachcie. Uczestniczył czynnie w życiu naukowym Rosji, referując wyniki badań na Syberii,

W 1904 roku Rosyjskie Towarzystwo Geograficzne przyznało mu Duży Złoty Medal, a w roku 1908 został honorowym członkiem Oddziału Geograficznego w Troickosawsku; w 1902 roku został członkiem korespondentem Komitetu Międzynarodowego do Badań Azji Środkowej.

Droga do osiągnięć naukowych Bronisława Piłsudskiego przebiegała inaczej.

Bronisław Piłsudski urodził się 21 września 1866 roku, był więc o pokolenie młodszy od człowieka, z którym w przyszłości przyszło mu współdziałać na niwie naukowej. Urodził się w Zułowie w powiecie święciańskim. W 1866 roku wstępuje na Wydział Prawa Uniwersytetu Petersburskiego. Będąc studentem przystępuje do Frakcji Terrorystycznej „Narodnej Woli”, mającej przygotować zamach na cara Aleksandra III. W marcu 1887 roku zostaje aresztowany i skazany na karę śmierci, zamienioną na 15 lat zesłania na Sachalinie. W momencie skazania Bronisław Piłsudski ma 21 lat. Osiada w miejscowości Rykowski.

O miejscu swego pobytu na Sachalinie Bronisław Piłsudski mówi jako o „czyścicu na ziemi, u którego wejścia wita ten straszny napis: wchodząc tu odrzuć wszelką nadzieję”. Charakteryzując tę wyspę powiada, że jest surowa i dzika, a zeszpecona więcej przez brutalnych ludzi niż przez przyrodę, która tam czasem miękka, żywa i barwna, czasem imponująca i potężna, to znów skarłowaciała, przygnębiająca i smutna, <jak dusze tych, co musieli pędzić tam na wygnaniu dnie tak długie – każdy jak trzy jesienie> – jak to mówią Chińczycy”³.

3 J. Talko-Hryncewicz, *Bronisław Piłsudski*, w: B. Piłsudski, *Krzyże litewskie*. Kraków 1922, s. V.

W tak trudnych warunkach bytowych Piłsudski podejmuje badania nad Ajnami i Gilakami. Poznaje języki: gilecki, oraczyński oraz gwary Ajnów – północną i południową. Zbiera teksty bajek, pieśni.

„Do Gilaków, których pierwszych poznał na wyspie, zwraca się w te słowa: wspólna ciężka niedola, tylko rozmaicie odczuwana, jednakowa szczerza i gorąca miłość Ojczyzny, kolebki naszego życia, zbliżyła nas i pokochaliśmy się. Z poza mego szarego chałatu z złotym tuzem na plecach, który Was odstraszał, bo widzieliście w nim okropnych zbójów czychających na Wasze życie, mienie i cześć Waszych niewiast, z poza innych ciężkich symbolów areztanckiego położenia mego odczuliście Wy, Moi Starzy Przyjaciele, swym dziecięcym instynktem, że mogę z Wami szczerze współczuć i Was pogardzanych, niezrozumianych, uważanych za «psów smrodliwych» pokochać. I garnęliście do niego długim szeregiem przez lat niemal 12, aby usłyszeć słowa, aby otrzymać przyjacielską zdrową radę, by się poskarżyć na ciężkie krzywdy brutalnych sąsiadów białoliczych przed przyjacielem, któremu daliście drogę i zaszczytne dla niego miano starszego brata „akan”.

– Dalej autor powiada: „Związek serdeczny nas łączący krzepł i rozszerzał się na coraz dalsze okolice. Jużeśmy razem się cieszyli powodzeniem Waszem w sezonie połowu ryb, czy myślistwa, odczuwaliśmy radość, gdy zdrowe latorośle uszczęśliwiały rodziny i powiększały liczbę członków gasnącego waszego szczepu, smuciliśmy się razem, gdy śmierć unosiła do pięknego, ale nieznanego 'Mływo' tych, których zaliczaliśmy do naszych wspólnych przyjaciół, zebraliśmy razem u naszych 'panów', by wykołatać pomoc w klęskach, grożących Wam głodem, obmyślaliśmy środki, by zapobiegać szerzącym się epidemjom. O dzięki Wam, Bracia Moi Żółtolicy, dzięki za zaufanie i przyjaźń, które mię z żywego trupa, pożądanego śmierci, zrobiły napowrót człowiekiem hołdującym przede wszystkim czynnej miłości dla ludzi. Dziękuję za otwarcie mi dusz Waszych, za odsłonięcie mi tajników Waszej trudnej, nieharmonijnej dla nas, ale Wam drogiej ojczyźnej mowy, za powierzenie niejednej tajemnicy, za chętnie objaśnianie Waszych myśli i zapatrywań, za dzielenie się ze mną najdroższym skarbem, który Wam pozostał, i osładzać Wam będzie ciężkie kajdany niewoli – Waszemi pieśniami”⁴.

Na zlecenie muzeum w Chabarowsku Bronisław Piłsudski prowadzi badania botaniczne. Zakłada bibliotekę, gromadzi zbiory etnograficzne, publikuje wyniki swoich prac.

Poznanie Ajnów następuje dzięki samoidentyfikacji tej społeczności Sachalina. Bronisław Piłsudski żeni się z Ajnoską, z którą ma dwoje dzieci.

Władze wysoko oceniają dorobek naukowy Piłsudskiego i powołują go na stanowisko kustosa muzeum we Władywostoku, co pozwala mu na podjęcie na szerszą skalę badań nad Gilakami. Za przygotowanie kolekcji na wystawę w Paryżu Nadmurski Oddział Rosyjskiego Towarzystwa Geograficznego otrzymał srebrny medal. Ponadto za publikacje poświęcone folklorowi Sachalinu medal Rosyjskiego Towarzystwa Geograficznego otrzymał Bronisław Piłsudski.

W roku 1905 Piłsudski opuścił Sachalin, a w roku 1906 przybył do Galicji. Osiedlił się wraz z żoną we Lwowie, gdzie zaczął snuć projekty dalszych badań. Stała im jednakże na przeszkodzie choroba żony i wynikająca stąd konieczność udania się do Paryża, gdzie chora miała poddać się operacji. Po śmierci żony Piłsudski nie powrócił już do Lwowa. Kilkakrotnie przyjeżdżał na krótko w interesach w okolice Za-

4 J. Talko-Hryncewicz. *Bronisław Piłsudski...*, s. VI-VII.

kopanego. 17 maja 1918 roku utonął w Sekwanie w Paryżu. Jego odejście odbiło się szerokim echem, zwłaszcza wśród polskich ludoznawców. J. Talko-Hryncewicz we wspomnieniu napisał m.in.⁵:

„Ze ś.p. Bronisławem znaliśmy się od dawna, wprawdzie z nazwiska tylko, gdyż mieszkając długie lata we wschodniej Syberji byliśmy sąsiadami, co prawda oddzielnymi od siebie 3 tysiącami wiorst. Związał się między nami stosunek wówczas, kiedy się przeniósł do Władywostoku i stąd po długich latach niewoli mógł choć z daleka spojrzeć na świat i zetknąć się z ludźmi. Pierwszą pracą Piłsudskiego, jaką przeczytałem, była gorąca obrona wymierających tuziemców Sachalinu przeciw uciskom administracji i białych skierowana, którą mnie niezmiernie ujął. Poznał on dobrze życie 'inorodców', gdyż jego własne jako skazańca płynęło przez lat 20 w warunkach niewiele może lepszych”.

W liście do Juliana Zborowskiego Talko-Hryncewicz potwierdza fakt znajomości z Bronisławem Piłsudskim i charakteryzuje jego sylwetkę oraz cechy charakteru⁶:

„Mieszkając w tym czasie na Syberii co śp. Bronisław, byliśmy sąsiadami przez długie lata, choć oddaleni od siebie przeszło o 2 tys. klm. Jednakże korespondowaliśmy z sobą i znaliśmy się. W r. 1908 poznałem go bliżej, gdy przybył do Krakowa, gdzie na stałe się nie osiedlił, lecz od czasu do czasu przebywał. Przed wojną [pierwszą światową] był nawet wybrany sekretarzem sekcji nowo utworzonej etnograficznej w Kom. Antrop[ologicznej] Akad[emii] Um[iejętności]. Wojna rozproszyła wielu ludzi po świecie, w tej liczbie i mnie. Przebywając w Petersburgu w początkach wojny parę razy otrzymałem kartki od śp. Bronisława ze Szwajcarii. Później zamilkł. Z przeżyciem dowiedziałem się o jego śmierci w Paryżu, tak zagadkowej. Każdy, kto znał bliżej śp. Bronisława, może stwierdzić, że w usposobieniu nie było w nim nic z rewolucjonisty, aspiratora do przewrotów społecznych. Przeciwnie – był to człowiek stroniący i nie lubiący polityki, łagodny, miękkiego, tkliwego, prawie kobiecego charakteru, iście gołębiego serca. Zawsze dobrej myśli, pełen fantazji i projektów. Szczególnie lubił coś organizować i tworzyć, lecz nie lubił i nie chciał rozpocząć rzecz prowadzić i systematycznie pracować. Nie miał do tego wytrwałości. Nużyła go jednostajność, podobnie jak pobyt na jednym miejscu. Sam nieraz mawiał: «ja rozpocząłem i zainicjowałem, a drudzy niech robią». Była to właściwość nerwowego charakteru zmarłego. Jeżeli rozpoczynał co, to był w tym projekcie tak pogrążony, że poza nim nic nie widział, nie szczenił na to ani czasu, ani trudów, aby dopiąć swego. W potrzebach swych był nadzwyczaj nie wymagającym i nie chciał zaciągać się do żadnej pracy, która go nie zajmowała, jedynie dla zarobku. Wolał biedować, aniżeli zadać przymus swej naturze. Był to człowiek dobry, szlachetny i serdeczny. Samobójstwo jego mogę przypisać tylko jakiemuś chwilowemu upadkowi ducha i rozpacz, gdyż miał temperament wesoly i pogodę ducha.

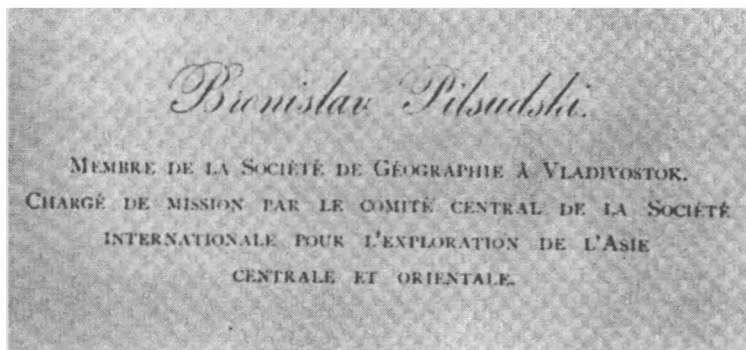
Dzięki śp. Bronisławowi Zakład Antrop[ologii] Uniw[ersytetu] Jagiel[lońskiego] otrzymał w darze od niego kilka przedmiotów do muzeum. Oprócz tego nabyłem kilkadziesiąt fotografii typów autochtonów sachalińskich. O ile wiem, zmarły posiadał małą kolekcję przedmiotów kultu Goldów i Gilaków, którą kiedyś tu [tzn. w Krakowie] demonstrował podczas jednego komunikatu, jak również i materiały etnograficzne, które należałoby odnaleźć i opracować. Dobrze byłoby, aby tym się zajęła Sekcja Ludoznawcza Towarz[ystwa] Tatrz[an]skiego”.

5 J. Talko-Hryncewicz. *Bronisław Piłsudski...*, s. V.

6 *Zestawienie – Emograf – Polityk. Bronisław Piłsudski. Z prac Ośrodka Badań Wschodnich Uniwersytetu Wrocławskiego*. Pod red. A. Kuczyńskiego. Wrocław 2000, s. 169.



Bronisław Piłsudski (1866-1918)



Wizytówka Bronisława Piłsudskiego

Julian Talko-Hryncewicz poświęcił Bronisławowi Piłsudskiemu obszerny biogram, zamieszczony w publikacji tego ostatniego pt. *Krzyże litewskie*. Bliższa znajomość obydwu naukowców nastąpiła podczas posiedzeń Komisji Antropologicznej Akademii Umiejętności.

Sprawozdania z prac tej Komisji w roku 1914 odnotowują obecność Bronisława Piłsudskiego i prof. Juliana Talko-Hryncewicza w posiedzeniach Komisji. Piłsudski zostaje powołany na Sekretarza Komisji, dla którego przeznaczono 600 koron. W czasie posiedzeń Piłsudski mówi o potrzebie łączenia ludzi pracujących na polu antropologii, opracowania bibliografii prac, o tworzeniu biblioteki.

Oprócz prac w Komisji, publikuje w „Ludzie”, gdzie wymieniany jest jako współpracownik, za sprawą prof. Talko-Hryncewicza bierze udział w XI Zjeździe Lekarzy i Przyrodników Polskich w Krakowie, gdzie wygłasza referat *Trąd i sposób leczenia jego u Gilaków i innych ludów Dalekiego Wschodu*. Artykuł spowodował zabranie głosu przez prof. Talko-Hryncewicza i jakże charakterystyczną odpowiedź Piłsudskiego⁷:

„Prof. J. Talko-Hryncewicz, który przebył 16 lat w Troickosawsku, na zjeździe przyrodników i lekarzy polskich w Krakowie w 1911 r. wypowiedział swoje spostrzeżenie, iż Mongołowie, którzy odżywiają się przeważnie mięsem, na trąd nie chorują, a odwrotnie – trąd się spotyka wśród Mongołów tam, gdzie jako pokarm zjawia się ryba.

Ma się rozumieć, że trzeba specjalistom pozostawić rozstrzygnięcie tej kwestyi, lecz niech wolno będzie i etnografom, przyczynić się, o ile to jest w ich możności, do zbadania tej strasznej plagi ludzkości i może dopomóc tym ofiarnym jednostkom, które dla walki z leprą poświęciły swe życie”.

Trzeba zwrócić uwagę, iż B. Piłsudski był także recenzentem wielu prac naukowych, m.in. J. Talko-Hryncewicza: *Materiały do etnologii i antropologii ludów Azji Środkowej. Mongołowie, Buriaci i Tungusi* (Kraków 1910)⁸.

Na koniec raz jeszcze oddajmy głos prof. J. Talko-Hryncewiczowi, wypowiadającemu się na temat Bronisława Piłsudskiego:

„W życiu wielce urozmaiconym i burzliwym nie danym mu było zużytkować tych bogatych zadatków, jakie przyniósł z sobą na świat. Posiadał zapał wyjątkowy, rwał się do czynu, lecz ciernie życiowe stawały mu na poprzek drogi, obok walki o byt. Kto znał bliżej Bronisława Piłsudskiego, ten zachowa o nim pamięć jako o człowieku serdecznym, utalentowanym z natury, lecz któremu warunki życiowe nie pozwoliły rozwinąć się w całej pełni. Był on jedną z ofiar systemu rządów zaborczych, stosowanych do naszego społeczeństwa, prawdziwym barankiem odpuszczenia, gdyż był on obcym polityce i wszelkiej propagandzie, a tymczasem w młodości złamali mu życie. Nie narzekał, przebacząc nieprzyjaciółom, dawnym kochającym sercem obejmując całą ludzkość. Trzeba było mieć wiele zadatków wrodzonych i odporność, ażeby przechodząc takie losów koleje nie upaść i pozostać – człowiekiem”⁹.

7 B. Piłsudski. *Trąd wśród Gilaków i Ajnów*. „Lud” 18: 1912, s. 91.

8 „Lud” 1917.

9 J. Talko-Hryncewicz. *Bronisław Piłsudski...*, s. IV.